KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczn-literacki. Wychedzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica DęblińskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC niedziela dnia 3 kwietnia 1921 roku Nr. 73 Rok XV

Możeby nareszcie.

Pisaliśmy niedawno o potrzebach kulturalnych naszego robotnika. Dziwnem jest, że kapitaliści nasi nie wiele wogóle o tem myślą. Kapitał o tyle myślał o robotniku, o ile ten był mu potrzebny, poza tem troski życia robotniczego, jego braki kapitalistów mało obchodziły. Winę za to składało się i składa na kapitalistów jako obcych, których sprawa robotnicza w Polsce zgoła lub mało co interesuje.

I rzeczywiście tak jest Ale my nareszcie zmusze i brać pod uwagę kapitał obcy w kraju w przedsiębiorstwach nie możemy pogodzić się bezwzględnie z myślą, aby ten obcy kapitał, coraz więcej zresztą o ejmujący w swe posiada ie nasz przemysł, nie myśł nadal nad sprawą robotniczą w kraju, a również i z nim kapitał swojski. Tu jest pole dla związków Związki pracowników winny podjąć akcję nietylko obrony interesów materjalnych robotnika, ale również i potrzeb kulturalnych Na Zachodzie tak się dzieje, jeżeli kapitał sam z siebie nic w zakresie kultury dla robotnika nie robi.

Jest w Zagłębiu filja centrali przemysłowców na czele której stoją bardzo, bardzo znani w Zagłębiu przemysłowcy, jest dalej Rada Zjazdu, reprezentująca kopalnie. Co robią jedni i drudzy dla robotnika w zakresie jego potrzeb kulturalnych?

Nie znamy faktów; stwierdzających tę działalności. A byłyby pożądane Robotnik nasz wiedziałby przynajmniej, że się o nim myśli, że się coś dla niego robi poza koniecznymi, niezbędnymi i leżącymi przedewszystkiem w interesie samego kapitału przedsiębraniami w zakresie kultury robotniczej. Bo i dlaczego o tem mają, jak dotąd myśleć tylko związki robotnicze?

Możeby kapitalisci nasi pomyśleli o tem, aby wyjść zprymitywów przedwojennych i rozpocząć odpowiednią akcję?.

Szkoła wojskowa dla kobiet w Poznaniu.

Z kompetentnej strony wojskowej otrzymujemy następujący artykuł:

„Kurjer Poznański" ogłosił pod wymienionym nagłówkiem swego czasu artykuł w bardzo aktualnej sprawie, który skończył zdaniem; W każdym razie wojskowość pragnie zatrzymać kadry kobiece —

Wobec tego chcemy 'krótko objaśnić, dlaczego wojskowość nietylko pragnie, ale ma wręcz obwiązek zatrzymać te kadry'

Wiadoma rzecz, że ziemia polska nie jest otoczoną przyjaciółmi' — Wiadomo że jeszcze nie żyjemy w złotym wieku wiecznego spokoju. — Siedmioletnia wojna nauczyła nas wszystkich, że jeszcze żadne państwo za wiele walczących wojsk nie miało. — Prawie wszystkie Wyższe D wa odczuwały w chwilach największych ataków albo najsilniejszej obrony, żeby wręcz cudów dokonały, gdyby mogły dysponować jedną dywizją więcej. — Obowiązkiem zatem Ojczyzny i przez nią do obrony Państwa powołanych władz jest danie wodzom Narodowej Armji, t. j. technicznym kierownikom woli narodu tych środków których potrzebują do wykonania cudów w ataku jak w obronie ku chwale Ojczyzny.

Poza frontem zatrudniono bardzo wielką ilość żołnierzy w biurach, szpitalach, etapach, intendanturach, stacjach telefonicznych itd. Żołnierze ci spełniają funkcje, które przed wojną i szczególnie podczas wojny w podobnych gałęziach życia cywilnego powierzano że zupełnie zadawalniającym rezultatem kobietom.

Anglja wypróbowała kobiety w tym rodzaju służby wojskowej w bardzo wielkiej mierze podczas wojny światowej. Nie ulega więc żadnej kwestji, że kobietom te funkcje powierzyć można. Korzyść wynikająca z tego dla władz wojskowych jest podwójna:

1) Zyska się odpowiednią ilość sił męskich dla służby frontowej. Na cztery dywizje z przynależnymi sztabami, urzędami, etapami, intendenturami itd. zyskałoby się tym sposobem dość mężczyzn do sformowania jednej nowej dywizji (a może właśnie tej, która do wykonania wyżej wspomianych „cudów" byłaby potrzebna).

2) zapewnia się stałość pracy w wymienionych sztabach, urzędach, itd., gdyż wszędzie zrobiono to doświadczenie, że stosownie do strat na froncie wyciągnięto z biur, stacji telefonicznych itd. powtórnie wprawowane siły fachowe i zastąpiono je coraz to gorszym materjałem. Każdy prywatny przedsiębiorca wie doskonale, co znaczy zmiana personelu w biurach, urzędach itd. Zwykle jest to połączone ze stratą czasu, a przez to pośrednio, albo nawet już i tak bezpośrednio ze stratą finansową. Tak samo przy wojsku, różnica jednak jest ta, że w tej dziedzinie życia narodowego straty są zwykle krwawe.

Szkoła wojskowa dla kobiet ma zatem za zadanie: po 1) dostarczać władzom wojskowym żołnierzy męskich do sformowania oddziałów bojowych; po 2) dostarczać służbie gospodarczej, kancelaryjnej sanitarnej i łącznikowej wprawnych sił fachowych.

Dlaczego Lewica zwalcza Zjednoczenie.

Czytając gazety lewicowe musimy stwierdzić, iż najzawziętszym przeciwnikiem idei centrowej jest PPS. której centralny organ „Robotnik" odmawia Zjednoczeniu nawet nazwy jego chrzcząc, wszystko i wszystkich, którzy nie idą pod komendą PPS. mianem Endecji i prawicy.

Dlaczego tak hojnie pomnaża lewica siły swojego przeciwnika skrajnego—to pytanie, które musi powstać w głowie każdego obywatela, który nie tracił jeszcze jasnego sądu i równowagi ducha pod wpływem partyjnego zaślepienia.

Odpowiedź nie zbyt trudna, jeśli wniknąć głębiej w układ sił politycznych i istotę walki pomiędzy oboma skrzydłami partyjnymi. Jest stare przysłowie polskie, które mówi, iż gdzie się dwuch kłóci tam trzeci korzysta. Przysłowie to ma wielkie zastosowanie i w życiu politycznym. Znajomość stosunków zagranicznych uczy nas, iż wszędzie tam, gdzie jest jedno lub dużo lub choćby drobniejszych ale świadomych celu swojego istnienia stronnictw centrowych, skrajne obozy nie mogą prowadzić polityki praktycznej i ograniczają się wyłącznie do roli opozycji i krytyki.

W sytuacji takiej niema mowy o narzuceniu się całemu społeczeństwu przez jedno ze skrzydeł i pochwyceniu władzy w swoje ręce.

To uświadamia sobie dobrze lewica i dlatego tak usilnie stara się o zbagatelizowanie stronnictw centrowych, których najpoważniejszym przedstawicielem jest Narodowe Zjednoczenie Ludowe,

Wie ono, że w razie zniknięcia centrum wzmocni się wprawdzie prawica, ale wzmocni się też lewica, bo wszystkie żywioły, które odstrasza od Endecji czy jej zaciętość partyjna, czy taktyka nie odpowiada będą musiały albo pójść pod komendę lewicy, albo wogóle wycofać się z życia politycznego i osłabić przez to obóz narodowy.

Najidealniejsza sytuacja dla lewicy, to rozprawa, ze Związkiem Ludowe Narodowym na cztery oczy bez świadków. Władza musiałaby wtedy jak jest np. w Anglji, gdzie są dwa tylko obozy przechodzić automatycznie niemal z jednych rąk do drugich. Po rządzie dajmy na to Głąbińskiego przyszedłby rząd Daszyńskiego i na odwrót Mimo jeszcze o to, że Polska przy każdej takiej zmianie musiałaby chwiać się w posadach swego istnienia, partja co pewien czas przynajmniej, mogłaby mieć władze w swoich rękach.

Ataki lewicy na Narodowe Zjednoczenie Ludowe prowadzone są dla innego jeszcze celu: W przyszłym Sejmie zasiądzie prawdopodobnie około stu przedstawicieli obcych narodowości. Jeżeli uda się złączyć te głosy z głosami PPS i stronnictw ludowych, powstanie w Sejmie odrazu dostateczna większość dla rządu lewicowego. Z prawicą przez cały szereg lat przynajmniej nie pójdą stronnictwa ludowe i dla lewicy istnienie Zjednoczenia, które ułatwia tym stronnictwom uwolnienie z pod wpływów PPS i prowadzenie zgodnej pracy na podłożu programu państwowego. Dziś nie wiadomo czy nie trzeba będzie do bloku tego wciągnąć w przyszłym Sejmie i Związku, wszelako jest jasnym, iż bez istnienia Ludowego, nie możnaby ani stworzyć większości centrowej, ani pozyskać dla współpracy z prawicy takiej liczby stronnictw, by razem utworzyć większość, zapewniającą krajowi powołanie rządu, mającego na oku li tylko dobro państwa. To jest najistotniejszy powód dlaczego nie chce lewica pogodzić się z samodzielnością Zjednoczenia i wszystkich, którzy nie słuchają wskazówek, pochodzących z pod czerwonego sztandaru, chrzci mianem „endeków". Ale jak wiadomo to, co zwalcza PPS bywa zazwyczaj pożytecznem i w tym wypadku sam fakt, iż lewica wolałaby, aby połączyło się raczej Zjednoczenie ze Związkiem, niż istniało oddzielnie, jest dla wielu z nas ważnym argumentem za Zjednoczeniem i zarazem uzasadnieniem konieczności jego rozwoju.

Kara śmierci za kradzież

W końcu miesiąca październik r. ub. dokonano kradzieży kilku worków cukru i mąki w magazynie kolejowym Nr. 6 dyrekcji warszawskiej. Dzięki energicznym dochodzeniom kierownika urzędu śledczego Stanisława Stradowskiego kradzież niebawem została wykryta. W dniu 28.X r. ub. kierownik Stradowski udał się do domu kolejowego nr. 19, gdzie, po zwolnieniu lokatorów, zarządził rewizję wszystkich piwnic. W piwnicy należącej do kolejarza Lenarda ukryte 3 worki cukru i 2 worki mąki pszennej. Obecna przy rewizji Lenardowa objaśniła, że w nocy przyszli do jej mieszkania nieznani jej policjanci kolejowi, wywołali męża z domu, a następnie złożyli cukier i mąkę w jej piwnicy.

Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń okazało się, że sprawcami kradzieży byli czterej policjanci kolejowi: 1) Paweł Bacia, 2) Czesław Niedźwiedzki, 3) Bolesław Bugaj i 4) Henryk Heine.

Wymienieni złodzieje w dn. 31 marca rb. zasiedli na ławach oskarżonych przed sądem okręgowym. W sprawie tej wezwano do zbadania ośmiu świadków.

Rozprawa trwała od g. 4 pp. prawie do północy.

Sąd, po długiej naradzie, pod przewodnictwem dr. A. Pawełka wydał wyrok następującej treści:

1) Pawła Bacię, lat 35, 2) Czesława Niedźwiedzkiego lat 33, 3) Bolesława Bugaja, lat 26, uznając winnymi zbrodni kradzieży skazuje się na karę śmierci przez rozstrzelanie. Karę tę Sąd wymierzył na mocy art. 1 ust. 1 ustawy Sejmowej z dn. 30.I. 1920 r,

Henryka Heinego, lat 26, sąd uznał winnym, że nie zawiadomił swojej zwierzchności o wiadomej mu zbrodni, czem dopuścił się przekroczenia z art. 644 cz 1 kk., i skazał go za to na karę aresztu przez jeden miesiąc z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat.

5) Walentego Lenarda lat 45, uznał winnym, że przechowywał u siebie w piwnicy skradzione worki z cukrem i mąką, wiedząc o pochodzeniu ich z kradzieży. Na mocy art. 616 cz. 1 p. 1 kk. skazał go za to na ponoszenie kary więzienia przez rok i sześć miesięcy.

Obrońcy skazanych na karę śmierci wnieśli prośbę, ażeby Sąd zwrócił się do Naczelnika Państwa o ułaskawienie. Sąd, przychylając się do tego wysłał bezzwłocznie pociągiem do Warszawy umyślnie woźnego sądowego z odpowiednim wnioskiem, ażeby otrzymać decyzję Naczelnika Państwa jaknajrychlej.

O pracę dla zdemobilizowanych.

Minister Prasy i Min. Spr. Wojskowych wydali odezwę w której między innemi czytamy:

Zdemobilizowani żołnierze, pomiędzy nimi wykwalifikowani pracownicy wszelkich fachów spełniwszy chlubnie obowiązek względem Ojczyzny w szeregach wojsk polskich, wracają do rodzinnych strzech, aby przystąpić do rzetelnie zasłużonej pracy, zapewniającej utrzymanie im i ich rodzinom.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej łącznie z ministerstwem spraw wojskowych dokładają wszelkich starań, aby niezwłocznie po opuszczeniu szeregów przez zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych żołnierzy, skierowywać ich do odpowiednich warsztatów pracy.

Aby usiłowania te wydały pożądany skutek, konieczny jest wysiłek i współpraca całego społeczeństwa,

Pomoc ta jednak nie będzie wystarczająca a mimo to obciąża bardzo skarb państwa, gdyż liczba tych zdemobilizowanych stale wzrasta,

Nie wyczerpujcie skarbu państwa, który jest waszym własnym skarbem a stwarzając nowe i rozszerzając istniejące warsztaty pracy, zatrudniajcie zdemobilizowanych żołnierzy.

Przemysłowcy, przedsiębiorcy, pracodawcy! Zgłaszajcie natychmiast w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, rozsianych po całym kraju, zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników,

—zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych żołnierzy,

W przełomowych dniach 1920 roku wszyscy zdolni do noszenia broni, śpiesząc tłumnie do szeregów piersiami swojemi ochronili dobro każdego z nas i całego kraju przed klęską najazdu wroga, — dzisiaj więc reszta społeczeństwa winna spłacić dług zwycięskim obrońcom Ojczyzny, zatrudniając zdemobilizowanych żołnierzy, w ocalonych, dzięki ich Poświęceniu, rodzinnych, warsztatach pracy.

Z prasy górnośląskiej.

„Sztandar Polski", wychodzący w Gliwicach, zamieścił 27 marca następujące zestawienia cyfrowe, rzucające wyraźne światło na rezultaty plebiscytu.

Po zliczeniu wszystkich głosów z całego terenu plebiscytowego, przypisują sobie Niemcy większość, a przez to zwycięstwo. Według doniesienia urzędowego wynosi liczba głosów niemieckich wraz z emigrantami 716,000. Polska zaś otrzymała 471,406 głosów. Stąd pochodzi twierdzenie niemieckie, że na całym Górnym Śląsku posiadają większość 245,000 głosów, wliczywszy w to oczywiście także emigrantów.

Rozpatrzmy więc bliżej ową większość 242,000 głosów.

Pochodzi ona z powiatu kluczborskiego i niemieckich powiatów po lewym brzegu Odry, na które z polskiej strony zgóry nie liczono, a powiat głubczycki właściwie zupełnie niesłusznie włączono do terenu plebiscytowego.

Niemcy otrzymali w powiecie kluczborskim 43 000. w powiecie głubczyckim—65,128, w pow. prudnickim — 32,722 razem 140,850 głosów.

W powiecie raciborskim otrzymali Niemcy na lewym brzegu Odry włącznie z miastem 38,397 głosów, w odpowiedniej części pow. kozielskiego 26,163 głosy.

Poza Odrą więc otrzymali Niemcy ogółem 205,410 głosów, bez miasta Opola i pow. opolskiego, którego część również leży po lewej stronie Odry,

Ponieważ na samo Opole (miasto) żaden polak nigdy nie liczył, należy również tamtejsze głosy niemieckie w wysokości 20,805 doliczyć do poprzedniej sumy. W ten sposób otrzymamy liczbę 226,215 głosów, o których każdy był przekonany, że przypadną Niemcom

Jedynie wiejski powiat opolski sprawił nam zawód. Na korzyść Niemców padło tam prócz miasta 60,000 głosów, których się w tej liczbie nie spodziewano.

Przeważna część tego powiatu głosowała za Niemcami wbrew naszym przewidywaniom.

Jeżeli doliczymy powyższe 60,000 głosów niemieckich do głosów, niemieckich oddanych po lewym brzegu Odry, to wtedy mamy owe siedlisko mniemanej niemieckiej większości. Otrzymamy wtedy 286,215 głosów niemieckich po lewej stronie Odry zarazem z Opolem, podczas gdy niemcy obliczają swą większość na 245,000 głosów,

Jest więc jasnem, że cała mniemana większość niemiecka leży po stronie Odry z dołączeniem Opolskiego i Kluczborskiego.

Reszta G. Śląska, t. j. cały G. Śląsk po prawej stronie Odry z wyjątkiem Kluczborka ma według oficjalnego wyniku, podanego przez Komisję koalicyjną, ogromną większość polską, jakżeśmy to kilkarotnie podawali.

W powiatach: bytomskim wraz z Bytomiem, w katowickim z Katowicami, w Królewskiej Hucie, w powiecie gliwickim z Gliwicami, w powiecie zabrskim wraz z Zabrzem, w powiecie pszczyńskim wraz z Pszczyną, w powiecie rybnickiem, lublinieckim i strzeleckim oddano razem 401,902 gł. pol. a 375771 głosów niem. czyli, że oświadczyło się za Polską 520 gmin, a za Niemcami tylko 135 gmin wraz z emigrantami. 210,000 emigrantów głosowało po prawym brzegu Odry 150,000 emigrantów za Niemcami.

Jeżeli się więc od 375,771 głosów, jakie Niemcy otrzymali po prawej stronie Odry, odliczy się 150,000 głosów emigrantów to otrzymamy po prawej stronie Odry za Polską 400,000 a za niemcami tylko 225,000 głosów ludności miejscowej, czyli właściwych mieszkańców, o których mówi traktat pokojowy.

Wynik ten jest dla ludu polskiego na G. Śląsku wspaniały.

Ameryka dla dzieci Europy.

Akcja zorganizowana przez „ojca wszystkich głodnych dzieci" Herberta Hoovera w celu zebrania 38 miljonów dolarów —zdobyła sobie w Ameryce szeroką popularność wśród wszystkich sfer społecznych.

Dowiadujemy się z pism amerykańskich o wielkich darach ofiarowanych na rzecz głodnych dzieci przez związki, stowarzyszenia i osoby prywatne. Związek młodzieży amerykańskiej „Knights of Columbus" (Rycerze Kolumba) ofiarował na ten cel 4 i pół miljona dolarów. Y. W. C. A. (Związek młodych kobiet chrześcijańskich) przeznaczył na fundusz Hoovera jednodniowy dochód z obiadów wydawanych w 450 jadłodajniach, należących do tej organizacji. Farmerzy amerykańscy dają na ten cel 15 miljonów buszli kukurydzy i 50,000 buszli pszenicy.

Kolejarze ofiarowują się przewieźć za darmo pewną część tego daru.

Słowem—nędza dzieci europejskich znajduje oddźwięk we wszystkich sercach. Prasa polska, wychodząca w Ameryce przyczynia się też wielce do pobudzenia ofiarności tamtejszej polonji w celu zasilenia funduszu Hoovera, którego znaczną część przypadnie polskim dzieciom.

Rezultaty tej akcji już są widoczne: bawiący niedawno w Warszawie przedstawiciel Hoovera na Europę, Walter L. Brown oświadczył, że liczba dzieci dokarmianych w Polsce będzie powiększona do 350,000 a cała akcja przedłużona do 1 sierpnia r.b.

Ze zjazdu aktorów.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd aktorów scen polskich.

Na prezesa zarządu Związku artystów scen polskich obrano p. Józefa Śliwickiego.

W obradach zjazdu poświęcono wiele uwagi sprawie tak zw. przymusu organizacyjnego Sprawa to drażliwa i bardzo sporna Chodzi o to, aby każdy artysta sceniczny musiał należeć do Związku, który w tym ostatnim przypadku bardzo poważnie rozszerzyłby swe wpływy Obecnie jednak do Związku nie należy wielu wybitnych artystów i z tem nie można się nie liczyć Słusznie czy nie słusznie jest to jednak faktem Zresztą objaw ten spotyka się w wielu organizacjach artystycznych Dla zachowania swobody indywidualnej, zarówno artyści plastycy, jak wybitni literaci nie chcą zaliczać się do swych organizacji zawodowych, z któremi zresztą często sympatyzują Podobny objaw widzimy i w Związku artystów scenicznych Przymus organizacyjny, uchwalony przez zjazd, nie zmusi artystów do zapisywania się na członków Związku Nie ma na to poprostu odpowiedniej egzekutywy Nacisk na dyrekcje może wywołać skutki niepożądane, niepodobna bowiem wymagać, aby dyrekcje mogły wyzbywać się filarów sceny, artystów zasłużonych i wybitnych za to jedynie, iż ci nie chcą należeć do Związku Można dojść do celu jedynie drogą oddziaływania na artystów o pornych przez przekonywanie ich o niewątpliwych korzyściach wypływających z należenia do Związku. W przeciwnym razie wytwarza się zarodek ostrej walki wewnętrznej i obawa rozbicia Indywidualizm w świecie sztuki jest pierwiastkiem z którym trzeba się liczyć poważnie.

Kronika.

— Od wydawnictwa Z powodu święta, przypadającego w poniedziałek, następny numer „Kurjera Zagłębia" ukaże się w środę rano.

— Prima aprilis. Jak niektórzy Sz. Czytelnicy zdołali się już zapewne przekonać notatka w Nr. 71 „Kurjera" pt. „Grodziec, Saturn i inne przedsiębiorstwa przechodzą w obce ręce" była zwykłym tradycyjnym żartem primaaprilisowym, za który Sz. czytelników przepraszamy. Żart ten jednak wywarł wrażenie wśród mieszkańców, którzy licznie zapytywali nas o szczegóły sprzedaży przedsiębiorstw.

— Gwałty niemieckie na G. Śląsku. W mieście naszem spotyka się wielu górnoślązaków i funkcjonarjuszów policji plebiscytowej, którzy zmuszeni byli opuścić teren plebiscytowy w obawie przed gwałtami uzbrojonych niemców, napadających na ludność polską w dzień i w nocy. To co dzieje się obecnie na G. Śląsku, jak przypuszczać należy, skłonić będzie musiało Komisję Międzysojuszniczą do użycia jak najenergiczniejszych środków w celu obrony ludności polskiej przed terrorem niemieckim a zakładów przem. i kopalń przed zniszczeniem i zatopieniem. Obecnie toczą się nawet pertraktacje pomiędzy Kom. Międzysojuszniczą a władzami wojskowemi polskiemi, mające na celu omówienie ewentl. okupacji G. Śląska i przez wojska polskie, łącznie z koalicyjnemi. Podajemy o tem specjalną depeszę.

— Jak rozpoznać fałszywą tysiącmarkówkę. Mimo kilkakrotnych notatek w tej sprawie ludność ciągle jeszcze nie rozróżnia fałszywych banknotów tysiącmarkowych. Banknot taki rzuca się odrazu w oczy niewyraźnemi konturami. Przedewszystkiem górny fryz banknotu jest niewyraźny (zamazany); w rysunku twarzy Kościuszki jest zasadnicza różnica a mianowicie linja nosa biegnie prostopadle, gdy u prawdziwych banknotów kieruje się ku stronie lewej, czyli ku oku z prawej strony. Różnica jest również w podpisie pierwszym u dołu banknotu, mianowicie w jego zakończeniu. W oryginalnych banknotach zakończenie to łamie się pod kątem ostrym u falsyfikatów jest elipsowate. Ponadto numer czerwony nie jest wyraźny i ściera się łatwo Falsyfikaty zauważono w dawniejszej emisji.

— O konstytucji 17 marca Przypominamy, że dziś w niedzielę, o godzinie 4 pp. odbędzie się w Sali Stow. robotn chrześć odczyt posła dr. Falkowskiego pt. Konstytucja 17 marca. Na ten wielce interesujący odczyt bilety wcześniej nabywać można w lokalu Zjednoczenia ul. Piłsudskiego 16 przed odczytem w Sali Stow. Robotn. Chrześć, (Kościelna),

— Z powodu hazardu W restauracjach, hotelach, cukierniach, przedewszystkiem w klubach i stowarzyszeniach zwłaszcza w mniejszych miastach i miasteczkach, uprawiane bywają na wielką skalę gry hazardowe w karty, tak przez inteligencję jak i robotników, którzy tym sposobem trwonią w pocie czoła zapracowany grosz, spychając swe rodziny do nędzy a siebie w przepaść występku i nadużyć. Pomijając nawet, że gry hazardowe należą do występków i jako takie są objęte kodeksem karnym, deprawują one organizm i młode umysły, zdolne nieraz do czynów patrjotychnych i społecznych, które zwłaszcza w obecnych ciężkich i ważnych chwilach mogłyby być użyte z pożytkiem dla dobra kraju. Celem wytępienia niedozwolonych gier hazardowych wydały kompetentne władze odpowiednie zarządzenia organom bezpieczeństwa publicznego, które w razie stwierdzenia jakiejkolwiek gry hazardowej pociągać będą winnych do odpowiedzialności karno-sądowej bez względu na sferę społeczną.

— Pasternak zamiast pietruszki Na straganach targowych sprzedawany jest jako pietruszka — pasternak, który jak nas informują, był sprowadzony przez jednego z miejscowych ogrodników a zakupiony od tegoż przez spekulantów targowych, podbijających ceny warzyw i przypraw roślinnych.

— **Na stypendjum im. Wojciecha Korfantego** po bojownikach górnośląskich dotychczas złożyli: Marjan Wencel 200 mk Włodzimierz Przybylski 500 mk Stanisław Płodowski 1000 mk Tomasz Wojciechowski 1000 mk Jan Zawadzki 500 mk, Stefan K. 500 mk; firma Knothe i Przedpełski 30000 mk; Piotr Foltyn 200 mk; Bronisław Knothe 1000 mk; R. Kieślowski 500 mk; St. Krotkiewicz 50000 mk; ks. Plenkiewicz 1000 mk; Korzeniowski 500 mk; L. Wiśnicki 50 mk; Al. Rogalewiczówna 100 mk; Rogalewicz 500 mk; S. Krzepska 40 mk; Dr. Zahorski 200 mk; Siluszek 200 mk Moszkowski 1000 mk; D. Zielieniewski 1000 mk; Z. Modzelewski 500; Barański 100 mk, W. Szklarski 300 mk; R. Bargiełłowie 1000 mk; J. Szymański 500 mk; J. Kowalski 100 mk Czesławostwo Zborowscy 200 mk; Roman Ochocki 500 mk; Łański 100 mk; Helena 'Cackik 23 mk; R. Sienkiewicz 100 mk. K.W. 300 mk; Markiewicz 500 mk; St. Becz 1000 mk; Czesław Goebel 500 mk; L. Milewski 25 mk; K. Wośński 500 mk; Rączkowska 100 mk; M. Lubelski 500 mk; Felicjan Wieczorek 2000 mk; Stanisław Kraupe 1000 mk; St. Tomicki 2000 mk. Jagiełłowicz 500 mk; Bracia Wożniak 10000 mk; Jaś Przedpełski 50 mk; Staś Przedpełski 50 mk; Władysław Odalski 200 mk; Monsior 20 mk Wł. Orzechowski 100 mk; I. Musiał 20 mk: Mecenas Henryk Horski; 5000 mk: Eug. Michałowski 1000 mk; Strzałkowski 100 mk; Zwoliński 100 mk; J. Manczarski 500 mk; Morga 100 mk; M. Kalabiński 1000 mk Moc 1000 mk; Fitaszewski 1000 mk; Strokowski 500 mk; Janiszewski 500 mk; Ignacy Br Pelc 200 mk; Bisch 100 mk; M. Gąssowicz 1000 mk; Ew. 100 mk; JK. 100 mk; Korsakowski 500; M. Liligowski 200 mk; Fr. Maruszewski 1000 mk; Trenner 300 mk; S. Nallin 1000 mk; Jamrocha 100 mk: B. Peucker 100 mk. FP. 300 mk; Dąbiczi 10 mk; Szeniński 25 mk; K. Szymański 100 mk; J. Kaczkowski 100 mk; EG. 200 mk; MGr. 100 mk; Stefan Zapalt 2 mk; B.K. 100 mk: Gadomski 500 mk. P. 100 mk. R. Montwiłłski 500 mk. Kobusiewicz 50 mk.

— **Pożyteczne wydawnictwo.** Ukazał się drugi numer „Przeglądu Przemysłowo Handlowego". Jak można sądzić z dwuch już wydanych numerów, jest to pismo, którego brak odczuwano wśród naszych sfer przemysłowo-handlowych. Zawiera materjał bowiem bardzo bogaty, ciekawie opracowany, w umiejętnym układzie i stanowi całość niezmiernie zajmującą. „Przegląd Przemysłowo Handlowy" wśród innych pism tego rodzaju wyróżnia się korzystnie tem, że nie uprawia szablonowej i bezowocnej krytyki naszych stosunków ale usiłuje zaradzić złemu drogą podawania praktycznych rad i realnych wskazówek. Szata zewnętrzna wydawnictwa przedstawia się wprost luksusowo, tak że pod względem graficznym „Przegląd Przemysłowo-Handlowy" osiągnął poziom najwyższy wśród dotychczasowych czasopism. Pożyteczne to pismo wydawane jest przez Tow. Akc. „Reklama Polska" Warszawa Jasna—10

— **Mianowanie.** Minister sprawiedliwości dekretem z dn 16 ubm. mianował p. Anatola Zdorowieńkę (katolik) sędzią śledczym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Prezes Sądu Okręgowego delegował p. Zdorowieńkę do I rew. który obejmuje terytorjum m Sosnowca: posterunek policji w Modrzejowie i podkomisarjaty I III i V-ty.

— **O usiłowanie przemycenia 1071000 mk** Sąd Pokoju w Sosnowcu w dniu 1 bm. rozpatrywał sprawę Michała Pochopina, oskarżonego o usiłowanie przemycenia w dniu 13 marca rb. za granicę 1,071,000 mk polskich, które znaleziono przy nim pod ubraniem. Z początku, w czasie dochodzeń policyjnych Pochopin oświadczył że pieniądze te dał mu Lejb Będziński z Modrzejowa w celu doręczenia ich niejakiej Szpringerowej, zamieszkałej w Mysłowicach. Na konfrontacji w czasie rozprawy sądowej, gdy Będzińscy, ojciec i syn, zjawili się w Sądzie—Pochopin cofnął swoje poprzednie zeznanie twierdząc, że obu żydów zupełnie nie zna i że pieniądze otrzymał od innego żyda, którego nazwisko nie jest mu wiadome. Sąd, rozpatrzywszy sprawę, skazał Pochopina, na mocy ust. z dn. 9 lipca 1920 r. na 3 miesiące więzienia i 50 tysięcy mk. grzywny. Do chwili uprawomocnienia wyroku, Sąd Pok. zwolnił Pochopina za kaucją 70,000 mk. Bronili oskarżonych Pochopina adw. Ferelle zaś obu Będzińskich, którzy zostali uniewinnieni, obrońca Hoffman.

— **W Gospodzie Mieszczańskiej** (ul. Wawel—3) w dniu 3 kwietnia r.b. o godzinie 3 pp. w pierwszym terminie a o godz. 4 pp. w drugim terminie odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków, Zarząd prosi o liczne przybycie.

— **Niesumienny Król.** Sąd Pokoju w dniu 1 bm. skazał piekarza Aleksandra Króla za oszustwo przy sprzedaży chleba któremu brakowało do pełnej wagi w każdym 3-ch funtowym bochenku po ćwierć funta — na 5000 mk. grzywny z zamianą na 4 miesiące aresztu. Bronił niesumiennego Króla jegomości mec. Borowski.

— **Osobiste** Lekarz 11 p.p. major dr. M. Benzef w tych dniach opuszcza Sosnowiec udając się na nowo wyznaczone mu stanowisko lekarza naczelnego 26 p.p. w Nowcradomsku Dr. Benzef w ciągu 15 letniej pracy w mieście zdołał sobie pozyskać ogólną sympatję wśród mieszkańców.

— **Historja z butami** W swoim czasie pewnemu zdemobilizowanemu żołnierzowi powracającemu z frontu skradziono nowe żółte buty na dworcu dr. warsz. Po niejakimś czasie buty te poszkodowany spostrzegł na wystawie sklepowej jednego z kupców miejscowych O powyższem powiadomiono policję. Dotąd jednakże poszkodowany nie może się doczekać zwrotu butów, gdyż odpowiedni komisarjat policji nie może ustalić co należy „z tym fantem uczynić".

— **Czy nie pasek?** Dlaczego rzeźnik Cudzonowski, w jatce przy ul. Modrzejowskiej Nr. 38 nie wywieszając cennika pobiera za 1 funt mięsa, w którem jest conajmniej pól funta kości 80 mk? Co na to komisja kontroli cen?

— **Nasza hygjena** Pomimo nawoływań prasy prób i nalegań ze strony policji, która czuwa nad sanitarnym stanem naszego miasta niestety niektórzy właściciele domów zupełnie ignorują sobie zarządzenia policji, pozostawiając domy ulice i podwórza w stanie niechlujnym i grożącym rozszerzeniem się chorób epidemicznych. Zaczynają się dni ciepłe a stan naszego miasta jeżeli mowa o czystości i hygjenie jest okropny. Policja w obrębie tylko I podkomisarjatu sporządziła ni mniej ni więcej tylko 29 protokułów na opornych właścicieli domów. Między innymi figurują na liście opornych nazwiska takie jak: Birmana, Cukiermana, Libermana, Palucha, Czapskiego Felemana, Barankiewicza, Abramczyka, Priwera Lenczoera i wielu innych. Dziwi nas ciswymownie że na liście „opornych" nienawidzących czystości znalazło się i.. „Sosnowieckie T wo Kopalń i Zakł. Huta." którego aż trzy posesje okazały w stanie, urągającym wszelkim wymaganiom hygjeny. Czy Tww brak na to ludzi lub pieniędzy by utrzymać czystość w obrębie swych posesji?

— **Sprytny monter.** Do Kulikowskiego Romana zam. przy ul. Sączewskiej 6 w Będzinie zgłosił się monter Bendetowicz Tola z Będzina zobowiązując się zepsute przewodniki elektryczne w mieszkaniu zreperować przy pomocy tak zwanego transfomatora który zmniejszy siłę prądu i żądał za naprawę 800 mk. W rzeczywistości Bendetowicz zamiast owego transformatora przyczepił do drutów 2 kawałki żelaza (szmelcu), nie mającego żadnego znaczenia. Bendetowicz oskarżony o oszustwo został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— **Uczciwość piekarzą z Pogoni.** Jedna z mieszkanek Pogoni przyniosła nam do redakcji chleb wypiekany przez piekarza nazwiskiem Sidło, zamieszkałego przy ul. Dzikiej na Pogoni. Chleb ten kwaśny zawierający w sobie mielone łupiny z ziemniaków i inne dodatki jest bardzo ciężki i posiada ostry zapach. Czy Magistrat nie zainteresowałby się piekarzem który chce się dorobić na oszukiwaniu ludzkich żołądków.

— **Wykaz Pracowników Umysłowych poszukujących pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu do dnia 19 marca 1921 r.** Biuralistów męż. i kob. ogółem 34 Maszynistek 4. Nauczycieli 2, Ochroniarek 4. Sklepowych 8, Magazynierów 3

— **Nabywanie nieruchomości w Wielkopolsce.** Od dłuższego czasu pośrednicy miejscowi, osobliwie władający językiem niemieckim odgrywali niepoślednią rolę przy kupnie i sprzedaży nieruchomości w Poznańskiem, lecz z opowiadania ich można wywnioskować, iż interesów świetnych na takich transakcjach nie robili, ponieważ sprzedawcy chętni byli zbyć nieruchomości, lecz tylko za dolary lub franki a nawet marki niemieckie. Od paru jednakże tygodni, wskutek chwiejnego kursu marki niemieckiej, pośrednicy otrzymują zgłoszenia i to przeciwnie od niemców, iż ci niedoszłe w swoim czasie tranzakcje gotowi są obecnie zakończyć i przyjąć marki polskie.

Brak sił roboczych. Właściciele ogrodów w mieście, którzy w obecnej porze zakrzątnęli się około uprawy ziemi pod zasiewy, uskarżają się na brak sił roboczych. Jeżeli się bowiem znajdzie jakaś „pracowita" jednostka to żąda conajmniej 250 mk. dziennej płacy, wychodząc z założenia, że „taniej pracować nie można"

—**Kto się obłowił podczas świąt?** Wielu z piekarzy podejmowało się pieczenia ciasta na święcone. Jak nas informują na tem pieczeniu ten i ów zrobił świetny interes, hojnie sobie wynagradzając trud dla bliźniego. Nie był że to jeszcze jeden paseczek?.

— **Bajońskie ceny** płaciliśmy w święta za nabiał, którego w rezultacie brakło. Masła ¼ funta płacono po 75 mk. funt szynki do dwustu. I dziś jeszcze po świętach cena masła 75 mk. ćwierć funta utrzymuje się pono w niektórych sklepikach.

— **Jak schwytano bandytów.** Jak nam opowiadają naoczni świadkowie okoliczności w jakich schwytana została szajka bandytów o których pisaliśmy w Nr. 69 ym opryszków tych pojmano głównie dzięki energicznej akcji przeprowadzonej przez st. przod. I-go podkomisarjatu Wacława Ciszowskiego, który, schwytawszy z narażeniem życia bandytów, oddał ich w ręce przybyłego z posiłkami komisarza Strzeleckiego

— **Zjazd muzyków polskich.** W tych dniach odbędzie się w Warszawie powszechny zjazd muzyków polskich. Na zjazd z Sosnowca jako przedstawiciel T-wa „Lutnia" i „Dom Ludowy" wyjechał dyr. Stefan Jakubowicz.

— **Nowa placówka przemysłu.** Dowiadujemy się, że w Okradzionowie ma powstać gwoździarnia. Założycielami gwoździarni ma być kilku udziałowców z Dąbrowy.

— **Kradzież w szpitalu.** Ze szpitala wenerycznego w Będzinie skradziono bielizny na sumę 3120 mk. Sprawczynię ujęto w Dąbrowie. Bieliznę odebrano i wraz z dochodzeniem przesłano do Sąd. Śled. 11-go rew. w Sosnowcu. Sprawczyni złodziejka Zendel Ewa została aresztowana i oddana do dyspoz. p. Sęd. Śled. 11-go rew. w Sosnowcu.

— **Napad bandycki** Na dom Bodla Stanisława zam. we wsi Jaworznik gm. Żarki napadło 3-ch zamaskowanych uzbrojonych w rewolwery bandytów i zrabowało biżuterję i gotówkę ogólnej wartości 24,200 mk. Bandyci zbiegli. Rysopis bandytów: 1) wzrostu średniego w masce z szalu czarnego, ubrany w palto czarne długie, czapka maciejówka czarna. w butach z cholewami. 2) wzrostu niższ średniego, ubranie siwe wojskowe, czapka maciejówka, buty z cholewami. Śledztwo w toku.

— **Kradzież z włamaniem** Do sklepu Barenhercygiera Majera zam. przy ul. Kołłątaja Nr. 14 w Będzinie włamali się niewiadomi sprawcy i skradli 80 par bucików z różnej skóry wartości 130.000 mk. Podejrzani o popełnienie tej kradzieży Włodzimierz Radjonow i Jan Fiok zostali aresztowani i oddani do dyspozycji Sądu Śled. III go rew. w Sosnowcu.

Nowoczesny dozorca.

Wróciłem nocnym pociągiem do Krakowa, a mieszkając w dalekiej dzielnicy podmiejskiej w niespełna dwie godziny z walizką w ręku znalazłem się pod bramą mego domu. Znając gorliwość stróża w pełnieniu obowiązków, stojącą w odwrotnym stosunku do jego zdrowego, silnego snu przypuściłem od razu gwałtowny szturm. Dzwoniłem, kopałem w bramę, wrzeszczałem jakby ścigany przez całą sforę bandytów, nie zaniedbałem niczego, by wyznawcę św. Rafała, Capa i gołębia powołać na posterunek jego społecznej pracy.

Ku memu wielkiemu zdziwieniu posłyszałem niezadługo kroki w sieni. Zdziwiłem się jeszcze więcej, gdy u bramy ujrzałem nieznaną mi zupełnie fizyonomję cerbera. Wielkie zmiany zaszły snać w czasie mej kilkudniowej nieobecności: nowy stróż zajął miejsce poprzedniego.

Zaświcił mi dyskretnie latarką w oczy i zapytał:

— Przepraszam, z kim mam przyjemność? Bo istotnie widzę szanownego pana po raz pierwszy!

— Czy mam się wam przedstawić — spytałem ironicznie.

— Byłoby to bardzo wskazanem, gdyż jak słusznie filozof powiada „Szczerość-klucz do serca"!

— Wy pilnujecie klucza od bramy, nie od mego serca! — zawołałem zdziwiony i zirytowany tą powitalną mową „sługalca". — Widzę, że jesteście tu niedawno, się tak a tak.

I tu wymieniłem moje nazwisko.

— Czy moja żona zdrowa?

— Pańska żona? „Die blonde Bestia" ma się dobrze o ile wnioskować mogę. Chodź pan na górę, poświecę panu przez schody!.. Wyobrażam sobie radość pańskich dzieci, gdy się przebudzą i zawołają chórem z ballady Mickiewicza: „Tato, ach! tato nasz wraca!".

Stanąłem na schodach i ze zdumieniem spojrzałem na stróża:

— Mój człowieku! — rzekłem — nie wyglądasz mi na głupiego!.. Katoliccy stróże powinni cię wybrać na swego prezesa!

— Katoliccy stróże?—obruszył się cerber — o nie! ja jestem wolnomyślnym, nie uznaje wyznaniowej szpery. A propos „szpery", szanowny pan zapomniał uiścić tej bagatelnej opłaty. Nie jest to prawo pisane, lecz zwyczajowe, ale w tym wypadku szczególnie respektuję tradycję!..

Z coraz większem zdumieniem — wydobyłem pulares i wręczyłem wyjątkowemu temu człowiekowi 20 marek. Przyjął je z uprzejmym skinięciem głowy i świecąc mi mówił:

— Szanowny pan mieszka na III piętrze! „A więc w góry miły bracie!.." — jak śpiewa Pol Wincenty.

Tego było mi już za dużo. Stanąłem na schodach i rzekłem patrząc bystro w twarz jego:

— Mój człowieku, mój panie! — poprawiłem się — kto pan jesteś właściwie? Widzę, że znasz cokolwiek filozofję, literaturę..

— O, tak! — rzekł stróż niedbale — znam także grekę i łacinę, fizykę i matematykę...

— A więc nie pojmuję w jaki sposób... Co pana skłoniło... Kto pan jesteś?

— Jestem profesorem Uniwersytetu!.. W wolnych od zajęć chwilach — stróżem. Do zajęcia tej posady skłonił mnie brak mieszkań. Przeniesiony z prowincji nie mogłem znaleźć dachu nad głową.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dowiedziałem się o wolnym miejscu stróża tej kamienicy. Mieszkam w suterynie — wykładam w Uniwersytecie. Ale dobranoc panu!.. Spieszy mi się, bo kończę właśnie ciekawą rozprawę. W sobotę mam wykład publiczny, może pan przyjdzie!..

— **Omyłka telegraficzna.** W Radomiu zmarł Towel Rosebium. Krewna jego po śmierci wysłała depeszę do synów która opiewała: „przyjechać Towel niebezpieczny". Tym czasem na telegrafie imię żydowskie Towel zamieniono na Tunel. To też jeden z tych synów zamieszkały w Słomniku powiecie miechowskim został aresztowany i wysłany do Miechowa gdzie zażądano odeń wyjaśnienia co oznaczają wyrazy: „Tunel niebezpieczny" Po wyjaśnieniu pomyłki aresztowany został zwolniony.

— **O reperację żelaznego chodnika:** Chodnik nad rysztokiem przy zbiegu ulic Sadowej i Czystej uległ zepsuciu i domaga się natychmiastowej naprawy z którego to powodu przechodzień może ulec kalectwu.

Z Rady Miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu, po odczytaniu korespondencji bieżącej, którą Rada przyjęła do wiadomości prezydent miasta p. Niernsee zakomunikował decyzję min. skarbu i sprawiedliwości co do zniesienia sądów okręgowych w Sosnowcu i Częstochowie, zaznaczając, że Magistrat poczynił odpowiednie kroki celem utrzymania Sądu Okręgowego w Sosnowcu,

Rada Miejska, uznając konieczność i celowość akcji Magistratu, zmierzającej do wyjaśnienia ministerjom krzywdy, jaka spotka ludność, gdy organ wymiaru sprawiedliwości przeniesiony będzie do Piotrkowa, uchwaliła wezwać Magistrat do wysłania depeszy z prośbą o cofnięcie decyzji co do likwidacji Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Depeszę tę zredagowano na posiedzeniu, zaznaczając w tekście, że wyczerpujący memorjał z motywami będzie nadesłany przez Magistrat ministerjom niebawem,

W sprawie pobierania opłat na rzecz miasta za ubój rogacizny i nierogacizny w rzeźni miejskiej, za postój bydła w tak zw. buchtach miejskich i za oględziny mięsa przywożonego do miasta postanowiła Rada Miejska, że: a) za postój w buchtach miasto pobierać będzie od sztuki konia bydła i jałowizny Mk 40 od sztuki świni 30 mk. od szt. cielęcia owcy lub kozy 10 mk. b) za ubój od sztuki konia, bydła i jałowizny Mk. 200, od sztuki świni 160 mk. od cielęcia, owcy lub kozy 40 mk. c) za oględziny mięsa przywożonego do miasta:

od sztuki konia	Mk.	200
„ pół „ „	„	100
„ 1/4 „ „	„	50
„ sztuki bydła	„	200
„ 1/2 „ „	„	100
„ 1/4 „ „	„	50
„ sztuki świni	„	160
„ 1/2 „ „	„	80
„ sztuki cielęcia owcy lub kozy	„	100
„ 1/2 „ „ „	„	50

d) za oględziny na rzecz weterynarza od sztuki konia bydła i świni Mk. 20 od cielęcia owcy lub kozy 8 mk.

Sprawę statutu o podatku mieszkaniowym postanowiono, po dłuższej dyskusji, przesłać, łącznie ze złożonymi przez poszczególnych radnych wnioskami, ponownie do Komisji skarbowej celem wprowadzenia ewentl poprawek, w myśl wniosków.

Punkty 3, 4, 5 i 6 porządku obrad, z powodu spóźnionej pory, jako wymagające dłuższego czasu na ich rozpatrzenie odłożono do następnego posiedzenia.

Na ławnika do sądu pokoju wybrano jednogłośnie p. Bronisława Garlińskiego, zaś do komisji walki z alkoholizmem, ponieważ nikt z radnych nie chciał wziąć na siebie tej szczytnej misji, mając słabość do wódeczki i bojąc się ręczyć za siebię zgłosił swą kandydaturę prezes Rady dr Zahorski, pociągnąwszy za sobą jako drugiego członka Komisji r. Barańskiego.

Rada Miejska skład komisji akceptowała klaszcząc w ręce z radości, że jednak znaleźli się w Radzie Miejskiej abstynenci.

Na tem posiedzenie zakończono o godz. 11 ej minut 15.

Na odbytem posiedzeniu jakoś nie można było doszukać się r. r. A. Dubińskiego, R. Gawrone, J. Ingetera, I Janczyka J. Szczepańskiego, R. Keni, J. Nowaka i Z. Pawliczka.

Prezydjum Rady Miejskiej kilkakrotnie upraszało radnych o przybywanie na posiedzenia i nie spóźnianie się, niestety, wielu radnych uważa to sobie za bardzo przykry obowiązek, wskutek czego Rada ma bardzo utrudnioną pracę, przesiadując do późna w noc na posiedzeniach.

Kontroler cudzych żołądków.

Taki urzędowy tytuł nosić winien mąż szczególnego zaufania ministerjum aprowizacji, powołany do lotnej kontroli restauracji i kawiarni i do czuwania nad ograniczoną konsumcją.

Pan taki jednak, aby godnie pełnił obowiązki swego powołanie, musi mieć szczególnie bystry wzrok i wyjątkowo wyrobione powonienie, aby nie kompromitować swoich mocodawców.

Obecnie bowiem pan kontroler cudzych żołądków nadaje się świetnie do farsy kinematograficznej, wzorowanej na „Kontrolerze wagonów sypialnych". Oto jedna część tej znakomitej farsy:

„W imieniu prawa proszę dać zajrzeć w talerz!" — grzmi gościowi restauracyjnemu nad uchem pan kontroler.

Pokorny gość poddaje się rozkazowi władzy.

— To kotlet cielęcy! — wykrzykuje ze zgrozą pan kontroler.

— Indyk! — oponuje gość.

— Kotlet!

— Indyk!

Nie mogą obaj dojść do porozumienia.

Wizja lokalna nie daje wyników, expertyza doraźna jest trudna, gość bowiem może nie pozwolić na grzebanie w jego talerzu. Pan kontroler więc wpada na pomysł zażądania porcji indyka z kuchni dla celów porównawczych.

Przyniesiony z kuchni indyk kontrolera jest jaśniejszy niż „indyk" w kotlecie gościa — stąd nowe wątpliwości. Gość jednak, o zgrozo! — swą porcję zdążył już skonsumować. Kontroler jest w kłopocie nie lada. Aby go z zaambarasowania wyprowadzić ministerjum aprowizacji powinnoby uzupełnić wydane przepisy jeszcze jednym rygorem wykonawczym:

„W razie wątpliwości konsumentów winien być przez kontrolera aresztowany, szczególnie opieczętowany i dostarczony do analizy:

Można byłoby wtedy opracować drugi akt efektownej kino farsy p. t. „Kontroler cudzych żołądków".

Z teatru

— **Teatr Zimowy** przez dziś i jutro daje po dwa przedstawienia Dziś popołudniu o godzinie 4-ej sympatyczny „Król skrzypków" o godz. 8 wieczorem „Miłość cygańska" obie operetki nadzwyczaj melodyjne urozmaicone tańcami stanowią o miłem spędzeniu kilku godzin wteatrze.

Jutro popołudniu operetka pełna humoru „Słodkie dziewczę", wieczorem „Wieszczka karnawału" operetka Kalmana która współzawodniczy z „Księżniczką czardasza" Ich kompozytor Kalman cieszy się niezmierną popularnością dzięki czarowi muzyki, jaki rozsiewa w swoich utworach.

We wtorek powtórzoną zostanie po raz ostatni sztuka znanego dramaturga Engla „W przystani".

Teatr Popularny tani przy ul. Kościelnej wystawia dzisiaj znakomitą krotochwilę „Porwanie Sabinek"

Jutro w Poniedziałek Józef Kraszewski zapozna nas ze swym pięknym utworem kontuszowym „Książe Radziwiłł" „Panie Kochanku", zaczerpnięty z faktów autentycznych z życia ks. Radziwiłła.

W przedstawieniach udział przyjmuje orkiestra 12 p.p.

Miljonówki zostały rozlosowane na piątkowem przedstawieniu cztery. Pierwsza padła na krzesło nr. 51 które było w posiadaniu p. Lubczyka z Sosnowca, druga na krzesło nr. 153 posiadacz p. Rześlicki z Częstochowy; trzecia na krzesło nr. 109 p. Gumińska z Sosnowca a czwarta na lożę nr. 4 por. Jakowica. Jest to już druga wygrana por. Jakowica podczas ciągnienia miljonówek w teatrze,

— **Przedstawienia w Będzinie** w tygodniu bieżącym zapowiedziane są na czwartek i piątek. W jednym z tych dni będzie ciągnienie miljonówek.

— „**Hrabia Luxemburg**" **na Saturnie** dany będzie w nadchodzący wtorek na cel dobroczynny.

Układy z żydami.

Dn. 5-go marca odbyła się pod przewodnictwem min. Steczkowskiego narada w komitecie międzymini sterjalnym do spraw żydowskich przy udziale min. Skulskiego, Rataja i przedst. Min. Spr. Zagr. Ze strony żydowskiej brali udział posłowie Farbstein, Thon, Szyper, p. E. Kirszbraum, Priłuckij i znany pisarz żydowski Alfred Nossig. Ostatni występuje na naradzie jako medjator, czyniący zasadnicze posunięcia podczas debatów i konkretyzujący poszczególne kwestje w formie punktów:

Z dłuższego ich szeregu mówca proponuje narazie skupić usiłowania na 4-ch, co do których istnieje już zasadnicza zgoda obu stron (podkreślenie nasze), mianowicie:

1). Usunięcie ograniczeń ustawodawczych, przejętych z kodeksu ros. i austr

2). Rewizja ustawy o odpoczynku niedzielnym;

3). Reorganizacja gmnin żydowskich!

4). Ustanowienie referenta dla spraw żyd. przy prezydjum Rady Ministów

Inne kwestje rozpatrywać można w dalszym toku obrad.

Przemowy żydowskie były jakby przemowami naszych wrogów, albowiem każdy z mówców wychodził wyłącznie z założenia, że żyd w Polsce jest krzywdzony i poniewierany i że tylko Rzeczpospolita jest ich dłużniczką.

Pod tym względem mowy ich doskonale się dopełniały i były stylowe pod względem odśrodkowego działania:

Adw. Priłuckij uważa za niezbędne odmówić sprawę zmiany nastroju niższych władz, oraz kwestję uznania narodowości żydowskiej — pos. dr. Thon zaleca pomimo rożnej do niosłości punktów p. Nossiga traktować jego blok.

Pos. Farbstein prawi o rozczarowaniu szerokich mas żydowskich do intencji rządu.

Radny E. Kirszbraum proponuje najpierw rozpatrzyć sprawę odpoczynku niedzielnego jako kwestję obchodzącą żywo przewa jącą liczebnie grupę żydów prawowiernych.

Pos. dr. Szyper żąda, aby prez. min. Witos zadeklarował wyraźnie zmianę w kursie polityki żydowskiej rządu.

Min. Skulski domaga się szerszej dyskusji zasadniczej i ujawnienia przez żydów całego programu swoich żądań i przestrzega ich, że Polacy mają również swe dezyderata, które powinny być łącznie rozpatrzone.

Uwaga min. Skulskiego wywołała odrazu stanowcze repliki ze strony żydów, przekonywujących o lojalności żydów (udowodnionej u żydów zagranicznych), a w Polsce nie mają cej powodu do jej odmawiania i że większe zajęcie się sprawami krajowemi i wsparcie propagandą na wzór prop. prowadzonej przez żydów naprz. na rzecz Litwy jest niemożliwe, ze względu na to co się tutaj dzieje.

Adw. Priłuckij do tego dodał, że gdyby się żydom w Polsce dobrze działo, to oni dbaliby ze wszystkich sił o jej rozkwit, tembardziej, że z punktu widzenia żydowskiego korzystniejsze byłoby skoncetrowanie większej ilości żydów w jednym kraju.

W końcu posiedzenia min. Steczkowski zaznaczył, że niezależnie od dyskusji szerszej należy bez włocznie opracować 4 pierwsze punkty.

12 i 13 marca (po po wyższej naradzie) odbyła się według informacji „Kur Polsk." narada żydowskich partji politycznych przy udziale reprezentantów partji sjonistycznej, ludowej, orto doksów i i ortodoksów sjonistycznych, na której nastąpiło jakoby uzgodnienie programu dla przedłożenia rządowi.

19 marca odbyła się natomiast w Minister. Skarbu konferencja prasowa, na której min. Steczkowski złożył oświadczenie, jako przewodniczący komitetu międzyministerjalnego, opublikowane przez Ministerstwo Skarbu (dlaczego Ministerstwo Skarbu?). Treść jego zawiera się w poniż szem:

Punktem wyjścia narad jest świadomość konieczności uregulowania kwestji żydowskiej z powodu różnych okoliczności tak u nas ostrej, i przeciągnięcia żydów całkowicie i bez zastrzeżeń na stronę państwa Szczegóły owych narad idą w kierunku poddania rewizji obowiązujących przepisów administracyjnych lub ustawowych, nakładających na ludność żydowską pewne ograniczenia lub uszczuplających ich możność zarobkowania w stosunku do ludności chrześcijańskiej.

2-gi punkt Nossiga, żądający „rewizji ustawy o odpoczynku niedzielnym" otrzymujący jakby poparcie min. Steczkowskiego na konferencji prasowej wywołał protest na wiecu "Rozwoju" dn. 15 marca na którym zebrani zaprotestowali przeciwko zabiegom naruszenia tych praw są dząc, że żydzi przedewszystkiem powinni być wezwani do lojalnego wypełniania swoich obowiązków względem państwa. J. Y.

Z Górnego Śląska.

Prasa wiedeńska o podziale Górnego Śląska.

WIEDEN. Prasa wiedeńska otrzymywała pierwotnie tylko ze źródeł niemieckich wiadomości o wynikach plebiscytu górnośląskiego i na tej podstawie stwierdziła rzekome zwycięstwo Niemiec. Obecnie jednak zamieszcza także informacje prasy francuskiej i przygotowuje opinię że większa część Górnego Śląska przypadnie Polsce;

Znowu jeden!

KATOWICE. 31 marca. Wyższy sekretarz Ziegler, przewodniczący biura katowickiej policji specjalnej, został z polecenia Międzysojuszniczej Komisji wydalony z górnośląskiego obwodu plebiscytowego.

Uznanie dla generała Leronda.

PARYZ. „Daily Express" donosi: Rada ambasadorów rozpoczęła w sobotę prace przedwstępne co do ustalenia nowej granicy polsko-niemieckiej. Tymczasowe sprawozdanie plebiscytowe Międzysojuszniczej Komisji nadeszło już do Paryża. Zupełne i szczegółowe sprawozdanie spodziewane jest za dwa tygodnie.

Równocześnie donoszą, że Rada ambasadorów wyraziła słowa podziękowania i uznania za spokojne przeprowadzenie głosowania ludowego Międzysojuszniczej Komisji, szczególnie zaś przewodniczącemu tejże komisji, generałowi Lerondowi.

Pożar starożytnego kościoła górnośląskiego

RYBNIK. W nocy z soboty na niedziele spalił się w Godowie starożytny kościół parafjalny zbudowany w roku 1742 Przyczyna pożaru nie została dotąd stwierdzona; jedni są zdania że ogień został podłożony drudzy zaś, że od świec palących się przy Bożym Grobie, zatliły się belki,

Terror niemiecki na G Śląsku

BYTOM (tel wł) Terror niemiecow na G Śląsku wzrósł Napady trwają. Ludność i policja plebiscytowa chroni się w Zagłębiu, niepewna życia.

Państwa koalicyjne dadzą Polsce mandat do obsadzenia okręgu przemysłowego.

WARSZAWA. „Kurjer Poranny" donosi: Rządy koalicyjne ptowadzą wymiane zdań w sprawie ewent. użycia wojsk polskich do obsadzenia okręgu przemysłowego na G. Śląsku w razie, gdyby tam powtórzyły się rozruchy niemieckie i gdyby zaszły dalsze wypadki sabotażu, ze strony Niemców. Państwa koalicyjne bowiem obawiają się, iż Niemcy, na wypadek gdyby mieli oddać okręg przemysłowy Polsce, „zniszczą kopalnie".

Przewrót na Węgrzech?

Dyktatura wojskowa na Węgrzech.

WIEDEŃ. (wł.). Gazety wiedeńskie donoszą, że w Steinamanger w Węgrzech zachodnich cesarz Karol ogłosił dyktaturę wojskową i objął ster rządów. Głównodowodzącym mianował pułkownika Lehara, brata znanego kompozytora Rozporządza wojskiem w sile 1600, tj. połową armji węgierskiej i na czele tych ludzi zamierza pomaszerować do Budapesztu, aby strącić rząd tamtejszy.

Koalicja żąda wydalenia eks-cesarza.

WIEDEN. Za źródła autentycznego donoszą, że Anglja Francja i Włochy wniosły do rządu węgierskiego kategoryczne wezwanie usunięcie Karola Habsburga z ziemi węgierskiej i spowodowania go do wyjazdu. Koalicja nigdy nie pozwoli na to, aby Hasburgowie wrócili do władzy.

Fiasko szopki Karola Habsburga.

WIEDEŃ (wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału dla spraw zagranicznych sejmu austrjackiego. Ze strony urzędowej oświadczono, że wydalenie eks-cesarza Karola uważać należy za pewne.

WIEDEŃ, (wł). Poseł węgierski zjawił się wczoraj w urzędzie dla spraw zagranicznych i złożył oświadczenie, że eks-cesarz Karol niebawem opuści Węgry. Wyjedzie z powrotem do Szwajcarji drogą przez Austrję.

Widmo strajku generalnego w Anglji.

Dzisiaj sprawa strajku się rozstrzygnie.

LONDYN, (wł.) „Daily Mail" omawiając sprawę strajku w Anglji, pisze, że położenie jest krytyczne że wielki przemysł znalazł się na drodze bez wyjścia, bo warunki górników są zbyt ciężkie, przytem kolejarze i metalowcy poprzeć chcą górników i przystąpić razem z nimi do strajku. Sprawa strajku dzisiaj się musi rozstrzygnąć.

Stan wyjątkowy w zagłębiu górniczym.

LONDYN Górnicy angielscy grożą strajkiem generalnym na wypadek, gdyby nie uwzględniono natychmiast ich żądań co do poprawy zarobków i socjalizacji kopalń. W obwodach górniczych, zagrożonych strajkiem, rząd angielski ogłosił stan wyjątkowy.

Powrót ambasadorów niemieckich.

BERLIN. Ambasadorowie niemieccy w Paryżu, Londynie i Brukseli niebawem wrócą na swe stanowiska, które opuścili po zerwaniu rokowań w Londynie. W kołach politycznych utrzymują, że ambasador niemiecki w Londynie dr. Sthamer otrzymał zlecenie postarania się o nawiązanie rokowań w sprawie odszkodowań. (Powrót ambasadorów uważać możemy za podróż do Canossy. Niemcom ciąży widocznie okupacja zagłębia Ruhry i pragną jej się pozbyć, dlatego usiłują nawiązać nowe rokowania, — Red.)

Ameryka za Irlandją.

LONDYN Prezydent Harding zgodził się na zebranie w Ameryce 10 miljonów dolarów drogą składek publicznych dla biednych Irlandczyków. W Anglji wywarło to bardzo niemiłe wrażenie, „Manchester Guardian" pisze: Prezydent czyni tak, jakoby Irlandja była Armenją a my Turkami.

WASZYNGTON (Tel. wł.) Amerykański Czerwony Krzyż wysłał do Irlandji 100,000 dolarów dla poratowania ludności tamtejszej.

Zgon Mikołaja Mikołajewicza.

HELSINGFORS. — Radjo z Moskwy donosi, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz b. głównodowodzący armji rosyjskiej zmarł we Włoszech.

OFIARY.

Na plebiscyt

969 Dzieci Szkoły Powszechnej nr. 1 w Sosnowcu mk. 1328.

970 Grochowina Henryk mk. 6 50.

Staraniem Urzędu Skarbowego w Sosnowcu zebrano na plebiscyt przy wykupywaniu patentów na bierzący rok. Pieniądze te Urząd Skarbowy wpłacił bezpośrednio do Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu Ofiarodawcami byli,

Marjanna Stolarska mk. 100, Józef Wyszogrodzki mk. 100, Wojciech Luboń mk. 200, Łabuś Antoni mk. 200, Skopicki Chil mk. 300. Lachowski Władysław mk. 200, Maszczyk Ignacy mk. 200, Stow. Spoż. „Pomoc" w Dobieszowicach mk. 300, Marceli Szydło mk. 400, Paszerman Rubin mk. 400, Marjanna Bielawska mk. 300. Ney Roman mk. 200, Salomon Ernst mk. 1500, Zyłty Tobj. i Salnik Abram mk. 400, Geldbard Herman mk. 200, Goldszer Henoch mk. 200 Loncer Majer Abram mk. 140 Zabner Wolf mk. 1000, Kupferberg Chaim mk. 200, Neuwel Robert mk. 200, Nudelman Abram 300. Lukasik Teodor mk. 200, Rabsztyn Piotr mk. 200, Neuwel Robert mk. 100, Makower Zelig mk 300, Zyser Djament i Horanczyk mk. 300, Ordon Juljan i Piotrowski mk. 300. Stow. Spoż. „Rolnik" w Siemonji mk. 300. Moneszajn Cyrla mk. 100. Łakomska Eleonora mk. 100, Br. Altman, Rachmil i Bronisł. mk. 200, Konszarz Gerszak i Josek mk. 200, Prajss Szyja mk. 200, Saper Juljusz mk 800, Jakubowski Pinkus mk. 800, Erenrajch Abram mk. 500, Erlich Salomon mk 180, Rozanberg Szmul 200 Grajcer Chawa mk. 200, Wronski Kazimierz mk. 400 Rozencwajg Chaim mk. 500, Zuchter Juda mk. 100, Rachwalski Antoni mk 100 Muszyński Rubin mk. 150, Brauer Lejb Judka mk. 100, Uziębło Stanisław mk. 200, Stow. Spoż. „Praca" w Czeladzi 500 mk. Polak Aleksander 100 mk. Wajntraub Chana 200 mk. Szlezingier Lejb Wolf 300 mk. Skowron Aron 50. Pilcer Frajda 400 mk. Szternfeld Machma 500 mk. Szlezyngier Ewa 300 mk. Hajszrek Chwula 100 mk. Błaszkiewicz Stefan 50 mk, Gwóźdź Stanisław 100 mk. Blajzer Regina 200 mk. Jastrząb Zofja 100 mk. Tuchsznajder i Prędki 100 mk. Donersztajn Moszek 200 mk, Fryszcz Szmul 100 mk. Moneta Hinda Rym 300 mk. Limoner Izrael 300 mk Boruchowski i Lemkowicz 500 mk. Blajzer Regina 200 mk. Goldberg i Kusyński 200 mk, Cukierman Izrael 100 mk. Offman Berek 400 mk, Honigman Herszlik 400 mk. Szarff Brandla 200 mk. Sztajnchart Joachim Wolf 800 mk. Turner Majer 800 mk. Szapiro i Czarnecka 700 mk. Bentak Franciszek 300 mk. Blatt Moszek 200 mk. Moneta Berek 300 Herszlikowicz Majer 100 mk.

Razem mk. 23340.

Ogłoszenie.

Komisja Likwidacyjna Nowo-Będzińskiego Rzemieślnicze Przemysłowego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Będzinie, podaje do ogólnej wiadomości, aby zainteresowane osoby wnosiły swoje pretensje Komisji Likwidacyjnej najpóźniej do dnia 1 maja 1921 r. po upływie bowiem tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Komisja Likwidacyjna załatwia sprawy w każdą niedzielę od godziny 1 do 4 po południu w Będzinie w domu p. Dzidowskiego przy ul Kościuszki № 8 (I piętro) 1635

Komisja Kontroli Cen przy Wydziale Aprowizacyjnym Magistratu m. Sosnowca

podaje niniejszym do wiadomości, iż za przekroczenie ustalonych cen zostali pociągnięci do odpowiedzialności:

Strzelczyk Walenty, mający sklep przy ul. Starososnowieckiej, który za 1 funt kiełbasy pobierał mk. 120.

Mazurkiewicz Leonard, mający sklep przy ul. Kościelnej, który pobierał za 1 funt kiełbasy mk 120.

Zdechlik Andrzej, mający sklep przy ul St, Sosnowieckiej 86, który za nielitrową miarę mleka pobrał 36 mk.

Młynarski Herszlik, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 7, pobrał za nielitrową miarę mk. 35

Żurka Stanisława, piekarza, przy ul. Starososnowieckiej, za zły wypiek chleba kontygentowego.

Odnośne raporty zostały skierowane do Urzędu Walki z Lichwą. 1631

Biuro Techniczno-Handlowe

„Esper"

BĘDZIN, KOLLĄTAJA 24, Telefon 40

poleca ze składu:

Pasy skórzane i skóry techniczne;
Motory elek., transformatory, druty, telefony;
Smary: Torotte'a, półpłynne do wózków i oleje techniczne. 1570

Odciski brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawiol"

Farmac. Labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 7,

UWAGA Polecamy również wszelkie inne preparaty Labor, Farmac. A. Kowalskiego,

Że sportu.

Na skutek zaproszenia wczoraj w nocy 4 członków, Tow. Spor. „Sosnowiec" w Sosnowcu, mianowicie: pp. S. Iskra, A. Pladek J. Krenżel i W. Kiepura, wyjechali do Warszawy aby wziąć udział w wyścigach. 1641

Matki powinny pamiętać, że tylko przysypka 2024 **„Puder Dzidzi"** natychmiast usuwa, oparzelizne zaczerwienienie u skóry u dzieci Żądać w aptekach, i składach pudru „Dzidzi" z kogutkiem.

Pokój został wreszcie zawarty!

Wracają do normalnych swych przedsiębiorstw przedwojennych

P. T. kupcy i przemysłowcy.

Nie używajmy więcej dla reklamy kosztownych dziś druków w postaci okólników, cenników ofert i t p. ich miejsce o całe 75 %

taniej i skuteczniej

Zajmą ogłoszenia w pismach czytanych przez najszersze sfery handlowe w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wybór pisma i efektowny tekst

wskaże i zredaguje bezpłatnie, wzgl. przyjmie po cenach redakcyjnych. 1590

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ I. KOKOTEK, BĘDZIN MAŁACHOWSKIEGO, № 35 I piętro.

— Załatwia się powierzone zlecenia również listownie. —

STOWARZYSZENIE LOKATORÓW MIASTA SOSNOWCA

niniejszym podaje do wiadomości swym członkom, że

ogólne roczne zebranie

odbędzie się dnia 3 kwietnia r b. o godz 2 pp. w pierwszym terminie, a o godz. 3 pp tegoż dnia w drugim terminie bez względu na ilość członków, które będzie prawomocnem — przy porządku dziennym następującym: 1) Sprawozdanie Stowarzyszenia i Kooperatywy 2) Budżet na rok 1921 3) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej i 4) Wolne wnioski: 1580

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urząd

Dla kooperatyw, fabryk i kopalń natępstwo.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa Nr. 7a,

Cena mydła: I gat. 56 mk., II gat. 52 mk., III gat. 48 mk.

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J CWEIGENHAFTA. 82



Zakład Blacharski B. PEŁKA

SOSNOWIEC - POGOŃ, DŁUGA 36

POLECA:

Tarki do prania bielizny z odpowiedniemi zakładkami cynkowemi blachykarbowane do nich. Kociołki do gotowania bielizny i celów gospodarczych żelazne i ocynkowane

Wiadra ocynkowane i żelazne. — Bańki blaszane na naftę, olej i mleko. — Oliwiarki do smarowania maszyn i t. p.

Ceny przystępne. Cenniki na żądanie. 1626



Piękną cerę osiągnąć można jedynie przez użycie

kremu „EROS"

który usuwa piegi, pryszcze, wybiela i wydelikatnia cerę.

DROBNE OGŁOSZENIA

Gospodyni
poszukuje posady do majątku lub do księdza. Sosnowiec ul. Małachowskiego 14 Żelazińska. 1571

Rymarz
zdolny poszukuje pracy w Sosnowcu. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać proszę na ul. Dziewiczą 11 m. 2. Koziński. 1591—2

Potrzebny chłopiec
obeznany w handlu Wolski Modrzejowska 1629

Uczeń
I-go kursu Szkoły Techn. udziela korepetycji do klas niższych. Wiadomość w Redakcji. 1633

Szofer-mechanik
kawaler z dobrymi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. w miejscu lub na wyjazd Zgłoszenia do Redakcji Kurjera pod "Szofer" 1637

Potrzebna
zdolna panna do pracowni sukien L. Libermanówny ul. Kowalska 4 w Sosnowcu. 1642

Baczność!
otworzyłem Zakład Bednarski przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje wchodzące w zakres bednarstwa Sosnowiec Pańska 3. 1363

L[illegible] nowe
są do sprzedania wiadomość Sielce Wronia 4. 1630—2

Do sprzedania
Kasa ogniotrwała T-wo „Przewodnik" 3-go Maja 14. 1577

Do sprzedania
motocykl Aleja 19 Wypych. 1582

Fort-pian
krótki i sypialnię dębową sprzedam Towarowa 9 mieszkania 8. 1589—2

Do sprzedania
nowy dom dwupiętrowy. Wiadomość Środula B. J. Kuchna, 1639

Dywan
olbrzym $4^{1}/_{2} \times 4$ garnitur gabinetowy cały kryty, pranela serwis porcelanowy stołowy, szafa antyk Ludwika XII wózek rozkładany dla chorego, waliza skórzana, otomany i. t p. poleca Centralny Skład mebli używanych B. Błotniewskiego 3 Maja 22. 1638

Sprzedam
wagę dużą i małą. Zienciów ul. Kuźnica nr. 33 I. J. 1640

Garnitur mebli
stół, dwa fotele, 6 krzeseł i kanapkę sprzedam tanio, byle zaraz. 30 tysiecy mk, Cegłowski 3 Maja 18. 1645

Kredens
sprzedam tanio Kołłątaja 17 miesz. 2, 1646

Zaginął
paszport Felicji Bech wydany przez wójta Kułaga gminy Busko, 1643

Zgubiono
książeczkę żywnościową wydaną na kopalni Hr. Renard na imię Aleksy Odrobina, 1633

Zgubiono
paszport na imię Ryszarda Lindenmana, wydnny z gminy Rokitno-Szlacheckie poczta Łazy ziemi Piotrkowskiej. 1625—2

Biuro miernicze
S. KOZŁOWSKI i S-ka
Sosnowiec, Kołłątaja 6.

Dr. Nauk Hermetycznych **Stanisław Kozłowski (Petersen) określa**: charakter, zdolności, wady, obciążenia dziedziczne, skłonności, kierunek życia,— **Jak opanować**—nałogi, cierpienia moralne, tremę, zanik energji. — **Udziela** również ocen grafologicznych (z cech pisma), ułatwiających poznanie innych osób. —
Dyskrecja bezwzględna.
Sosnowiec, Kołłątaja 6, II piętro
Od 4-ej do 7-ej wieczorem

WIELKOPOLSKA HUTA MIEDZI

Poznań, biuro centralne Grottgera 5

poleca

KAŻDĄ ILOŚĆ BLACHY MOSIĘŻNEJ I MIEDZIANEJ W RÓŻNYCH GRUBOŚCIACH,

przyjmuje również szmelce mosiężne i miedziane do przerafinowania 13

Na żądanie szczegółowe oferty, Na żądanie szczegółowe oferty,

KUPUJE SZMELCE MIEDZIANE I MOSIĘŻNE.

Zarezerwowane

Dla fabryki chemicznej „GURNIK" w Dąbrowie Górniczej.

Choroby żołądka, kiszek, obstrukcja, hemorojdy radykalnie leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła Dr. Bauera** 2494 z marką Kogut. Sprzedają apteki i składy hurtowo Sosnowiec skład ap. Jagiełłowicz

Ból głowy, migrenę, newralgię usuwają powszechnie i znane proszki z kogutkiem „Migrenn Nerwosin". Żądać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem".